

# KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 7 Stycznia v. s. 1829 Roku.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

*Sankt-Petersburg dnia 27 grudnia.*  
(z Ruskiego Inwalida.)

Dnia 25 t. m., jako w dzień Bożego Narodzenia i pamiątki wybawienia Rosyi od najsławniejszego nieprzyjacielskiego w roku 1812, odbyło się nabożeństwo i parada w pałacu zimowym J. C. M.

Do tej parady byli przeznaczeni PP. Oficerowie, tudzież podoficerowie i żołnierze, mający medale na pamiątkę 1812 roku i za wzięcie miasta Paryża.

Z ósmiu plutonów piechoty gwardyjskiej złożone były dwa bataliony połączone, i z 4ch plutonów kawalerji, dwa szwadrony połączone; prócz tego, 4 plutony dywizji grenadyerów i jeden pluton batalionu garnizonowego Leyb-Gwardji.

Wojska te były uszykowane porządkiem następującym: dwa bataliony połączone, złożone z plutonów batalionów Leyb Gwardji, to jest, Preobrażńskiego, Moskiewskiego, Siemionowskiego, Grenadyerskiego, Izmayłowskiego, Pawłowskiego, Strzelców i Finlandzkiego, ustawione były w wielkim przedsieniu. Temi wojskami dowodził Jenerał-major *Meriński*; pierwszy batalionem połączonym Jenerał-major *Niejetow*; drugim batalionem połączonym Jenerał-major *Szipow*. Dwa plutony grenadyerów, półków Sybirskiego i Hrabia Rumiancowa w małym przedsieniu: dowodził nimi Jenerał-major *Buywid*. Pluton 5go półku karabinierów w pokoju Kozackim. Pluton 6go półku karabinierów w pokoju arabskim, obydwojma dowodził Jenerał-major *Kołotkiński*. Dwa szwadrony połączone, złożone z odwołów dywizji kirysierów i plutonu konnej artylleryi, i, prócz tego, z plutonów batalionu garnizonowego Leyb-Gwardji, w sali białej. Wojskami temi dowodził Jenerał-Adjutant Hrabia *Orłow*; pierwszym szwadronem połączonym Jenerał-major Hrabia *Apraksin*; drugim szwadronem połączonym Jenerał-major *Chłapowicki*.

Piechota, ogólnie mówiąc, uszykowana była w jedną linię, we trzy szeregi, kawalerja także w jedną linię we dwa szeregi. Prócz tego znajdowała się rota grenadyerów pałacowych, w galerji portretów, która stała w jeden szereg.

Wszystkie wojska, które należały do tej parady, były już na miejscu o godzinie 10tej; w tymże prawie czasie przybył do nich Jego Cesarska Wysokość WIELKI XIAŻĘ MICHAŁ PAWEŁOWICZ.

O godzinie 11tej CESARZ JEGOMOŚĆ raczył oglądać te wojska.

W pół do 12tej NATJAŚNIEYSZY CESARZ JEGOMOŚĆ i NATJAŚNIEYSZA CESARZOWA JEYMOŚĆ, ICH CESARSKIE WYSOKOŚCI: Następca Tronu WIELKI XIAŻĘ ALEXANDER NIKOLAJEWICZ i WIELKI XIAŻĘ MICHAŁ PAWEŁOWICZ, ze wszystkimi Urzędnikami Dworu, raczyli iść, porządkiem zwyczajnym, z pokojów wewnętrznych przez wielkie przedsale, białą salę, do wielkiej Cerkwi pałacowej, dla słuchania Mszy ś.

Gdy przeszła Familia CESARSKA, wojska, które się znajdowały w wielkim przedsieniu, przeszły do sali Tronowej; te zaś, które się znajdowały

w małym przedsieniu, w pokojach: kozackim i arabskim, przeszły do sali białej i uszykowały się w nich w kolumnach półplutonowych. W czasie Liturgji Bożej, w każdej z osobna, z dwóch sal wspomnianych; odprawiło się nabożeństwo z przykłonieniem, a po skończeniu Mszy ś., Familia CESARSKA, poprzedzana od Duchowieństwa i urzędów Dworu, raczyła iść przez pokoy Dam stanu i salę białą do galerji portretowej, gdzie śpiewane były *mnożę lata* dla całego Domu CESARSKIEGO. Po czém, Familia CESARSKA, także poprzedzana od Duchowieństwa i Urzędników Dworu, raczyła przechodzić przed frontem wszystkich na tej paradzie znajdujących się wojsk. W tymże czasie Najprzewielebniejszy Serafim Metropolita St. Petersburgski i Nowgorodzki pokropił wodą święconą znamiona i sztandary; po dopełnieniu czego, Familia CESARSKA raczyła wrócić do pokojów wewnętrznych, a wojskom rozkazano rozeyść się po kwaterach.

Przez postanowienie Rządzącego Senatu, na ośniewie Naywyższego Ukazu pod dniem 26 sierpnia 1826 roku, urzędnicy, którzy do dnia 22go tegoż sierpnia, bez nagany wysłużyli lat 25 ustanowione, podniesieni są z radców honorowych na asesorów kolegialnych, ze starszeństwem od daty tego Ukazu. W gubernii Wileńskiej: Radca Rządu Gubernialnego Jan *Iskrycki*; Strapczy Gubernialny spraw skarbowych, Jan *Lega*; dożywotni członek Izby Powszechnej Opieki Piotr *Klejt*; w Mohilewskiej Gubernii: Podkomorzy Powiatu Czerykowskiego Bonifacy *Boreysza* (G. S.).

*Odessa dnia 15 grudnia.*

(z Ruskiego Inwalida.)

Chorzy i ranieni wojownicy, znajdujący się w Odessie, nie dawno widzieli nowy dowód pieczołowitości, jaką ma o ich losie NATJAŚNIEYSZA CESARZOWA. Z woli NATJAŚNIEYSZEY PANI, Jenerał-Adjutant *Adlerberg* przesłał do P. Naczelnika miasta Odessy, dla szpitali tutejszych szarpią, ręką JEX CESARSKIEY Mości przysposobioną.

— Temi dniami Naczelnik Sztabu morskiego przesłał do Hrabiego *Michała Siemionowicza Woroncowa*, w Imieniu Jego CESARSKIEY Mości, kitayczane, herbami familii Hrabów Woroncowych ozdobione, banderę, gjuys i wimpfel do małego Jachtu Hrabiego, nazywanego *Mili*, a znajomego wielu obywatelom Odessy z lekkością i szybkością biegu.

— *Wyjatek z listu z Warny pod 11 grudnia.* Kontr-Admirał *Kumani* powrócił do nas ze zdobytymi przezeń dwoma działami i stem ludzi rannych, zabranych na małej wyspie, na przeciw Syzebalu. W Burgas Turcy mocno byli przestraszeni ukazaniem się naszych okrętów; sam Wezyr tam przyspieszył.

Obchodziliśmy dzień 6 grudnia uroczystość, i w dniu tym poświęconą została twierdza nasza naprawiona. Turcy dziwią się nad naszymi robotami; i wyznają, że Warnę daleko lepiej teraz jest uzbrojona, aniżeli za nich była. W rzeczy samej, pomimo krótkości czasu, zrobiono wiele. Gdyż nie tylko, w czasie oblężenia zburzone szanice; zupełnie są naprawione, ale nad-



to zdołaliśmy wiele na nowo zrobić. Bazardżik, Prawody, Giebedżi i Dewno, także dobrze są uzbrojone i mogłyby wytrzymać oblężenie. Wczorą stawili się na naszych przedpocztach dwaj Grecy doktorowie z Szumli; byli oni przy Galil Baszy, który jest Seraskierem w Szumli, na miejscu Husseyna-Baszy, który został posłany na dowództwo w Aidos. Podług powieści tych ludzi i wielu przechodzących do nas Bulgarów, Turcy cierpią we wszystkich niedostatek i śmiertelność w wojsku ich jest wielka.

*Tyflis dnia 4 grudnia.  
(z tejże gazety).*

Wojska Rosyjskie, krusząc twierdze tureckie i tłumy ich zbroynę mocą swego oręża, umieją zwyciężać sam nawet fanatyzm ludu, łagodnym i wspaniałem obeyściem się. Na dowód tego umieszczamy następującą wiadomość o uroczystym obchodzie, odbytym w dniu Wysokich Imienia Jego CESARSKIEJ WYSOKOŚCI Wielkiego Xiążęcia MICHAŁA PAWEŁOWICZA, w zdobytej w roku niniejszym twierdzy Ardaganie. O godzinie 10 zrana, przy odprawieniu dziękczynnych modłów do Pa-aa Boga za zdrowie Jego CESARSKIEJ MOŚCI i całego NAYJAŚNIEJSZEGO Domu, była parada cerkiewna z batalionu 40go pólku strzelców i trzech setni pólku kozaków dońskich Półkownika Siergiejewa. Komendant twierdzy, Półkownik wojska dońskiego Siergiejew, zaprosił na nie starszyny i znaczniejszych obywateli miasta, oraz mieszkańców wsi okolicznych. Gdy przy zaśpiewaniu dni długich dla NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA i całego NAYJAŚNIEJSZEGO Domu dał się słyszeć grom strzałów ze 24 dział twierdzy, i wojska szynownie przeciągały, mieszkańcy tamedżni, którym zupełnie nieznanym są podobne obchody, wielkie okazywali zdziwienie. Potem wszyscy starszyny i znaczniejsi obywatele miasta zaproszeni pospół z officerami ruskimi na śniadanie, dane w domu Komendanta, podczas którego, przy wzniesieniu zdrowia CESARZA JEGOMOŚCI i NAYJAŚNIEJSZEGO BRATA Jego, Wielkiego Xiążęcia MICHAŁA PAWEŁOWICZA, znowu nastąpiły wystrzały działowe. Półkownik Siergiejew, chcąc pokazać mieszkańcom wesołość Ruskich żołnierzy, zebrał blisko swej kwatery hornistów i śpiewaków, którzy, wespół murów Ardaganu, napełnili powietrze śpiewami ruskimi. Mieszkańcy, uniesieni tym widokiem, pospieszili stać się uczestnikami wesołości Ruskich i przywdeli swoje muzykę, przez którą pozdrowili Komendanta i gości jego. Jak tylko wyszli na teras dachu; wnet zatém zaczęły się narodowe płasy tatarskie. Przyjemny to był widok, jak Muzułmani mieszały się w kupach z Rossyanami i po przyjacielsku okazywali im swoją wesołość. Hućne uniesienia wnet stały się powszechnemi; ruskie pieśni, tatarskie płasy, *ura!* ruskich wojowników i *Alla! muzulmańskie*, powtarzane były bezustannie. Całe miasto ukazało się w ruchu: młodzi jeźdźcy tureccy, na lekkich koniach, ukazali się za Kurem i rozpoczęli gonitwy. Starszyny miasta zaprosili tam Komendanta i Officerów. Wielkie tłumy mieszkańców u bram ich spotkały z muzyką i wszelkimi oznakami dobrych chęci i radości; kobiety nawet wyszły na terasy domów; dla widzenia wspólnych wesołości ruskich i swoich. Od wieczora prawie do północy, po oświeconych ulicach Ardaganu, tłumy wesołych mieszkańców przechodziły z jednego miejsca na drugie, z muzyką, wpłascach i z strzelaniem z pistoletów.

Obchód ten tym godniejszy jest uwagi, że do pierwszych dni miesiąca listopada, garnizon ardagański i wszystkie tamedżne wojska nasze, z przyczyny mniemania o bytności czumy, były zewnątrz twierdzy i nie miały komunikacji z mieszkańcami, którzy zaczęli myśleć, że garnizon jest słaby i udręczony chorobami; lecz zdumieni się uyrzawszy do tysiąca ludzi wesołych i rzeźwych żołnierzy. Powiadają, że obchód ten tak mocne sprawił wrażenie na mieszkańcach, iż mowa o nim rozeszła się po wszystkich okolicznych sandżakach Paszalików: Karskiego i Achałcyhskiego.

KRÓLEWSTWO POLSKIE.  
*Warszawa dnia 10 stycznia.*

(z Gazety Warszawskiej).

Dnia 4 b. m. na wyborowym posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk, obrano Członkami honorowemi Towarzystwa wielu bardzo uczonych zagranicznych; między innemi sławnego naturalistę i podróżnika *Humboldta*. Członkami Towarzystwa zostali: Pan Alexander Hr. *Fredro*, autor tytuł ulubionych komedyy; i Maxymilian Hr. *Fredro*, autor tragedyi *Harald*. P. *Brandt* i *Jurocki*, z członków przybranych Towarzystwa, przeszli na Członków czynnych.

— J. W. Jenerał Artyleryi *Hauke*, wczorą wrócił z *Drezna* do *Warszawy*.

— W upłynionym roku 1828 wydarzyło się w *Warszawie* śmierci z rozmaitych przypadków 137, a w roku 1827 było 100. Te przypadki były następujące: utonęło 23, a w 1827 roku 30; nagle zmarło 63, a w 1828 roku 51 i t. d. Pokaszanych przez psów wściekłych było osób 14 i troje bydła. Naywięcej osób chorowało w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu, a najmniej w listopadzie i grudniu.

— Przez *Wisłę* pod *Warszawą* już przewożą na obszerniejszych promach powozy i konie.

— Stosownie do poprzednio uczynionego ogłoszenia, wyszedł z druku tom pierwszy *Piasta* czyli *Pamiętnika Technologicznego*.

KRÓLEWSTWO NEAPOLIŃSKIE.

*Neapol d. 10 grudnia.*

Jey CESARSKA WYSOKOŚĆ, Wielka Xiężna *Helena*, przybyła tu, wczorą wieczorem, z Xiężniczką swą córką. J. C. W. wysiadła do pałacu Xiężny *Paterno*. Hrabia *Sztackelberg*, minister pełnomocny CESARZA JEGOMOŚCI Rosyjskiego, przy naszym dworze, wyjeżdżał na spotkanie Jey Wysokości aż do *Mola-di-Gaeta*. (J. d. S. P.).

FRANCYA.

*Paryż dnia 29 grudnia.*

(z Gazety Pruskiej Stanu).

Dnia 26 wieczorem, pracował Król z ministrami: morskim, spraw wewnętrznych i sprawie dliwości. Zawczorą, przed obiadem, Król w towarzystwie *Delfina*, odwiedzał *Neorama* kościoła ś. *Piotra* w *Rzymie*, a potem instytut głuchoniemych.

Posłaniec Izby, donosi z *Lizbony*, pod dniem 14 t. m., że zdrowie *Don Miguela* nie poprawiło się, i że stronnicy jego żądają w wielkim są smutku.

*Constitutionel* z pewnością ma wiedzieć, iż Panowie: *Ravez*, *Beugnot* i kardynał *Izard*, arcybiskup *Auch*, mają otrzymać godność parowską. Minister spraw duchownych powrócił tu dnia 27 z *Bauvais*. Tegoż dnia wieczorem, była u niego rada ministeryalna.

(z Korespondenta Hamburskiego).

W *Tulonie* krąży pogłoska, że Xiężna *Berry* ma przedsięwziąć podróż do *Neapolu*. Podług wiadomości z *Niemiec*, ma nastąpić zaślubienie pewnego następcy tronu z jedną z Xiężniczek *Niderlandzkich*. Około 15 n. m., mają wysść listy *Napoleona*, dotąd niedrukowane.

Osoby, dobrze świadome okoliczności dworu portugalskiego, utrzymują, że *Don Miguel* dostał także ciężką ranę w twarz, która może być przyczyną jego zgonu, i te okoliczności przypisują oddalenie wszystkich ludzi dworskich od jego osoby.

(z Gazety Warszawskiej).

Dzienniki wspomniały niedawno o pięknym przykładzie odwagi, jaki dał Xiążę *Bordeaux*, idąc z zapalem wsiąść na słońca, będącego w ogrodzie botanicznym, gdy tego nie chciał uczynić jeden z małych towarzyszy jego, chociaż starszy wiekiem. Codziennie piękny charakter Xięcia daje się poznawać w ważniejszych, niżeli ten ostatni, szczegółach. Biegli nauczyciele, dając mu



lekcye historyi, nie zaniedbują kształcenia wrażeń, jakie ta nauka sprawuje na młodym umyśle Xięcia. Kilka dni temu przechodzono z nim dzieje rządów sławnego Karola d'Anjou. Tłumacząc mu sposób, w jaki sobie przywłaszczył tron Neapolitański, pozbawiając swego synowca Konradyna, prawego dziedzictwa; zapytano się Xięcia; jak uważa postępowanie Karola? Odpowiedział natychmiast: *Nie chciałbym posiadać takim sposobem tronu.* A gdy na to uczyniono zapytanie: *Czyby wolął być na miejscu Konradyna? Itego nie!* odpowiedział. *Jakież więc, Mości Xiąże, obratbyś sobie miejsce w podobnych okolicznościach! Wolalbym być prostym żołnierzem, żywo odpowiedział. Gdyby Henryk IV był tam przytomny, uznałby w nim pewnie krew swą!*

Dziennik *Postaniec* Izb umieścił następujący wyjątek z raportów urzędowych, które rząd odebrał od Jenerała *Maison* z Morei. Obeymują one szczegółową wiadomość o rozłożeniu wojska w rozmaitych zajętych miejscach, i dobrych skutkach, jakich się spodziewać należało po przesięwzięciu najsłabszych środków dla przywrócenia zdrowia żołnierzom. Jenerał *Maison* znajduje się ciągle w *Nawarynie*; oświadcza, iż pragnął przestać dokładać wykaz rozmaitych odmian, jakie się w dywizyi jego zdarzyły od czasu jej wylądowania aż do dnia 1go grudnia; jednak uskuteczniła tylko, co się tyczy kilku półków, a inne wkrótce nadesłać przyrzeka. Wykazy, które Ministerstwo wojny otrzymało, obeymują tylko same liczby; listę imienną przywiezie niewątpliwie Adjutant Ministra wojny, który na początku bieżącego miesiąca został wysłany w szczególnym zleceniu do Morei, i za kilka dni wróci do tutejszej stolicy. Tymczasem okazuje się z raportów Jenerała *Maison*, iż strata, jaką wojsko w Morei poniosło przez choroby, wynosi ogółem blisko 600 ludzi. Z resztą wojsko ma podstatek świeżego mięsa i innej żywności. Czas oraz był piękny i suchy, co ma dobry wpływ na zdrowie chorych znajdujących się w lazaretach.

— Dnia 27 —

Słychać, iż Xiąże *Mortemart* wkrótce wyjedzie do *Petersburga*. Mówią także, iż *P. Jaubert* ma między innemi zlecenie, wezwania Porty, aby była pośredniczką do ułatwienia zatargów naszych z Dejem Algierskim.

Liczbę poddywizy wojskowych, na które 21 dywizy wojskowych we Francyi było podzielonych, zmniejszono z 71 na 26, przez co oszczędzi się niemala summa wydatków.

Postanowienie Królewskie z dnia 17 b. m. stanowi: 1) Jenerałowie, sztabs-officerowie i inni, zostający na liście wojska, a umieszczeni lub mający się kiedykolwiek umieścić na posadach cywilnych zagranicznych, pod zwierzchnictwem Ministerstwa wojny, z pensją ze skarbu publicznego, przestaną w takim razie pobierać pensye z funduszów tego wydziału i należeć do jego budżetu. 2) Dopóki zostawać będą na liście czynnego wojska, lata strawione na tych urzędach uważać się im będą za rzeczywiście służbę przy awansach i pensjach reteretowych. 3) Postanowienie niniejsze obowiązywać zacznie z dniem 1 stycznia roku 1829.

Wychodząca w *Tulonie* Gazeta *Aviso de la Mediterranée* donosi, iż z tamtąd ma popłynąć bryg *Kapitanem* okrętowym i dwoma Sekretarzami do *Malty*, gdzie (jak słychać) połączą się z Posłami Mocarstw sprzymierzonych, którzy chcą tam odbyć swoją kwarantannę, krótszą od tej, jakaby odbywali w *Neapolu*.

Odebrane tu listy z *Korsu* pod dniem 10 b. m. wyrażają, iż Posłowie Mocarstw sprzymierzonych znajdowali się jeszcze dnia 4 grudnia w *Porosz*; mniemano jednak, iż wkrótce udadzą się do *Malty*.

Oprócz Vice-Hrabiego *de la Ferronays*, inni także młodzi wojskowi nasi, którzy należeli do orszaku Xięcia *Mortemart*, przy wysłaniu jego do głównej kwatery Cesarzsko-Rossyjskiej, mianowicie Vice-Hrabia *Mortemart*, Hrabia *Hektor*

*de Bearn* i Margrabia *Crussol*, otrzymali także krzyż kawalerski legii honorowej.

Xiąże *Polignac*, Poseł nasz przy dworze Angielskim, wyjechał onegdaj na powrót do *Londynu*.

ANGLIA.

Londyn dnia 19 grudnia.

(Journal de St. Petersbourg).

Gazeta *Goniec* z dnia 18 grudnia zawiera artykuł następujący:

„Pogłoski najdziwniejsze krążą po Europie o zamiarach mocarstw sprzymierzonych przez traktat londyński. Sądźmy się obowiązany okazać je, jako zupełnie pozbawione zasady. Celem głównym wszystkich twierdzeń kłamliwych jest wmówić, że wdanie się Francyi, Anglii i Rossyi, nie było zgoła bezinteresownem, i że te Mocarstwa nie mają nic więcej na widoku, jak tylko korzyści szczególne. Pogłoski te, chociaż są całkiem widoczne, mogłyby jednak sprawić jakikolwiek skutek na umyśle W. Sułtana; należy więc wyłożyć jasnie i w całej rozciągłości zamiary Mocarstw Sprzymierzonych względem Grecyi, od podpisania protokołu St. Petersburgskiego, aż do obecnej chwili, i zdać rachunek ze środków użytych przez nie ku dopełnieniu ślachetnego ich celu.

Potwierdzimy naprzód to, cośmy już pierwszy powiedział, że przedmiot protokołu dnia 4 kwietnia jest zupełnie jednaki, co i traktatu Londyńskiego, i statecznie jest tym, do którego dążą Mocarstwa Sprzymierzone.

W przypadku, jeśliby Porta przyjęła pośrednictwo zakreślone w wyrazach protokołu, Grecya, zupełnie wyłącznie sprawując swe sprawy wewnętrzne i używając wolności sumienia i wolności handlowej, powinna jednak zostawać pod hołdem Porty i opłacać jej roczny haracz. Jeśli, przeciwnie, oświadczenie to Sprzymierzonych zostało odrzucone przez Dywan, rozrządzenia tego pomienionego protokołu niemniej też powinny służyć za zasadę do wszelkiego pojednania, jakaby ich pośrednictwo mogło spowodzić.

Szczegóły tego urządzenia i granice terytoryalne Grecyi powinny być oznaczone następnie przez ministrów stron sprzymierzonych; i podane potem Porcie Otomańskiej; ale było wyrażnie zawarowano, iż w żadnym przypadku nie będą też Mocarstwa żądały ani powiększeń terytoryalnych, ani przywilejów handlowych, do którychby używania inne narody nie były przypuszczonemi zarówno.

Przystąpienie Francyi do tego związku i zawarcie traktatu formalnego, zgoła nie odmieniając warunków protokołu, nie więcej, tylko mocniej jeszcze ustaliły główne rozporządzenia, których trzy Mocarstwa statecznie, wiernie się trzymają. Za nastąpieniem w tymże czasie wojny Rossyi z Turcyą, starano się wmówić, że stan tych rzeczy zupełnie się odmienił, i że położenie względne Mocarstw Sprzymierzonych doznało przez to widocznej odmiany. Prawda, że Rossya stała się wojującą z Portą, ale wcale nie przestała, pomimo odjęcia jej praw na morzu Śródziemnym, których zaniechała czasowie, trzymać się tychże zasad i tegoż systemu w sprawach Grecyi. Nie żądała żadnego przywileju handlowego, ani w Grecyi, ani na Archipelagu, ani też domagała się jakiego nabytku terytoryalnego. Tym mocniej to twierdzimy, gdyż pogłoski wcale inne w różnych krągach miejscach, a szczególniej w *Smirnie*. Oświadczamy wyraźnie, że te pogłoski są zupełnie fałszywe. Postępowanie względne Mocarstw Sprzymierzonych, od pierwszego ich kroku na rzecz Greków, nie uległo żadnej odmianie. Mocarstwa te pragną, ażeby emancypacja czyli urządzenie wewnętrzne Grecyi było sankcyonowane przez Portę, jeśli Dywan uznał, nakoniec, powinność mądrej polityki, którą jest: poddanie się wyrokom niezbędnej potrzeby. Morea została uwolniona od jarzma Turków, i zupełnie jest niepodobnem, iżby podpadła mu znowu kiedykolwiek. Czy-



liby W. Sułtan zgodził się, lub nie, na te rządy, Mocarstwa sprzymierzone statecznie postanowiły utworzyć kraj niepodległy, pod ich gwarancją i protekcją wspólną, z Morei i wysp Archipelagu, które będą wybranymi. Wysokie strony, zawierające traktat londyński, sądziły, że przez to postanowienie, usłużą zarówno interesom Grecji, jak Porty Otomańskiej, która powinna sobie winać, iż zostanie, nakoniec, oswobodzona od wojny krwawej, uciążliwej dla jej finansów i tak mało przynoszącej sławy.

Uznając Grecję za kraj niepodległy, Mocarstwa Sprzymierzone dopełnią swych pierwiastkowych chęci. Nie pragną one żadnej innej nagrody, prócz tej, która im odjęta nie będzie, to jest: przekonanie, iż się przyczyniły do używania dobrodziejstw niepodległości narodu, równie walecznego, jak nieszczęśliwego.

#### Londyn dnia 30 grudnia.

(z Korespondenta Hamburgskiego.)

Zawczora Xiążę Polignac, z orszakiem swym przybył do Dover, i natychmiast w dalszą podróż do tutejszej stolicy wyjechał. Wczora przybył tu Sekretarz poselstwa francuzkiego P. Billing.

Mówią, że Margrabia Palmella zaczął być niedawno przyjmowanym u dworu naszego, nie jak poseł portugalski.

Okręt liniowy *Melville*, z wojskiem wypłynął wczora do Gibraltaru.

Na wyspach Zandwichskich panuje teraz Ranicieule. W kwietniu przybyli tam nowi misyonarze z Bostonu.

(z Gazety Warszawskiej.)

Dziś odprawiła się w wydziale spraw zagranicznych rada gabinetowa, na której się znajdowali: Lord Kanclerz, Xiążę *Wellington*, Hrabia *Aberdeen*, Vice-Hrabia *Melville*, Lord *Ellenborough*, Pan *Peel*, Pan *Murray*, Kanclerz skarbowy, oraz Panowie *Herries* i *Vesey Fitzgerald*. Trwała od godziny 3ciej po południu do 6stej wieczorem. Członków gabinetu jeden tylko Hrabia *Bathurst*, który wyjechał, nie był obecnym.

Słychać (pisze gazeta *Times*), iż poseł brazylijski cofnął rozkaz zawieszenia wychodców portugalskich do *Rio-Janeiro* i mają być posłani do *Terceira*. Nie wiadomo, czyli to stanie się z przyzwoleniem rządu naszego, który, jak się domyślać można, nie byłby przeciwnym skutecznieniu tego planu, kiedy według ostatnich doniesień, wyspa *Terceira* jest zarządzana imieniem Królowej Portugalskiej. Margrabia *Barbacena* był niedawno na obiedzie u Króla Jmci w *Windsor*. Odmianę tę przypisać wypada: albo nie dobremu postępowaniu stronników *Don Miguela*, albo mniemaniu, iż *Don Miguel* umarł, albo narazie niepomyślnemu skutkowi wysłania Lorda *Strangford*.

Dziś nastąpiło w Sądzie otwarcie testamentu zmarłej Królowej Wirtemberskiej przez Hrabiego *Mandelsloh*, który jako Reprezentant Króla Jmci Wirtemberskiego jest także mianowany exekutorem. Majątek zmarłej Królowej w Anglii wynosi 80,000 funtów szterlingów (3,200,000 zł. pol.), a testament napisany jest w języku niemieckim, i datowany w pałacu w *Ludwigsburgu* dnia 23 grudnia 1816 roku. Uniwersalnymi sukcesorami są dzieci teraźniejszego Króla Wirtemberskiego, z tém zastrzeżeniem, aby majątek nie mógł być w kapitale zmniejszony, i aby sukcesorowie używali tylko przypadających procentów. Inne znaczniejsze zapisy są następujące: kitka brylantowa, którą zmarła Królowa otrzymała od Wielkiego Sułtana *Selima III*, ma nale-

żeć do rodziny Królewskiej Wirtemberskiej i uważać się za własność Korony. Wnuczka zmarłej Królowej, Xiężniczka Wirtemberska *Marya*, otrzymała sznurek z 42 pereł oryentalnych, tudzież złoty zegarek, wysadzony brylantami z białą emalią. Oprócz tego zapisała Królowa stosowną pamiątkę każdemu z członków rodziny Królewskiej Wirtemberskiej i Angielskiej, a przy końcu testamentu poleciła łasce i opiece Króla Jmci Wirtemberskiego osoby, które do jej Dworu należały, wynurzając nadzieję, iż sposób, w jakim rozporządziła majątek swój na rzecz domu Wirtemberskiego, będzie dla Króla Jmci powodem do spełnienia jej życzeń względem opatrzenia tych, którzy jej służyli.

W gazecie *Times* czytamy następujący artykuł: „Im bardziej zbliża się rozpoczęcie obrad Parlamentu, z tém większą usilnością starają się Katolicy poprzeć swoje żądania u tej władzy prawodawczej. Dla tego spodziewać się trzeba, iż wkrótce usłyszymy o zgromadzeniach, ich celu podania petycyi w całej Irlandyi, a może i w Anglii. Katolicy Irlandzcy odprawili niedawno liczne zgromadzenie w *Dublinie*, na którym Lord *Killeen* w głosie swoim zachował awytkę umiarkowanie.”

#### TURCYA.

##### Od granic tureckich 14 grudnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

*Pszczoła Grecka* zawiera następujące wiadomości z *Eginy* pod d. 21 października: „Wczora była rocznica wielkopomnej dla Grecji bitwy Nawaryńskiej. Można powiedzieć, iż los Grecji jest jeszcze przywiązany do rocznicy tego dnia: gdyż według ostatnich prywatnych doniesień z *Messinii*, wojsko francuzkie miało wczora wsiadać na okręty, celem udania się do *Attyki*. Gdy postęp ewilizacyi Greckiej jest nieoddzielny od politycznego jej bytu i udziałności, stosowną więc jest rzeczą namienić, iż wczora w *Eginie* założono kamień węgielny na kościół pod imieniem *Zbawiciela*. Kościół ten wystawiony będzie wśród obszernego instytutu na utrzymanie i wychowanie sierot oyczyny. Najprzewielebniejszy *Gerassimus*, Biskup Egiński, Idryjski i Poroski, poświęcił pierwszy kamień, poświęcił go z kilku innymi Prałatami. Nadzwyczajny komisarz rządowy generał *Kolokotroni*, tymczasowy Gubernator *Eginy*, Demogerenci Egiński i Ipsarski, oraz wiele innych urzędników i mnóstwo ludu, znajdowało się na tej uroczystości. Każdy przejęty był wdzięcznością dla dobroczyńców, którzy darami swemi przyłożyli się do wzniesienia tych zakładów, przeznaczonych wyrwać z ciemnoty i moralnego zepsucia dzieci tych, którzy stali się męczennikami za odrodzenie Grecji. Napis na rzeźbionym kamieniu był następujący: *Imieniem narodu Hellenów Prezes Grecji poświęca tę świątynię Bogu, Wybawcy Grecji*.

Dnia 26 października umarł w *Eginie* kawaler legii honorowej, były podintendent wojskowy francuzki Ludwik *Monessu*. Młody ten przyjaciel Greków ofiarował niedawno prezesowi usługi swoje za sprawę Grecką, co prezes z największą chęcią przyjął. Baron *de St. Denys*, dyplomatyczny agent francuzki przy Rządzie Greckim, Pan *John Cartwright*, i wszyscy prawie obecni Europejczycy, tudzież Biskupi Egiński, Tolandski i Artski z całym duchowieństwem, Gubernator, gwardya obywatelska i liczny tłum ludu, znajdowali się na żałobnym obrzędzie pogrzebania zwłok młodzieńca na cmentarzu miejskim.

Słychać, iż Basza *Belgradu* kupuje znaczną ilość karabinów z bagnietami.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.  
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.